

1 kwietnia 2010



Pisanki uśmiechem malowane

Mag wyczarowujący z kapelusza gołębie oraz wspianiałe upominki i budzący wybuchy śmiechu nieporadny clown czyli Wojciech Janeczek i Mirosław Sieczek z Teatru Iluzji „Mefisto” z Krakowa, kielecki „Kabaret Skeczów Męczących”, piłkarze ręczni VIVE Targów Kielce oraz ogromne góry zabawek i słodyczy – takie m.in. atrakcje towarzyszyły akcji wspólnego dekorowaniu pisanek wielkanocnych, którą dla małych pacjentów Oddziału Hematologiczno-Onkologicznego Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach zorganizował Urząd Marszałkowski. Wraz z dziećmi pisanki malował także marszałek Adam Jarubas.

Marszałek odwiedził z prezentami również tych maluchów, którzy ze względu na stan zdrowia, nie mogli opuścić swoich sal, by wziąć udział w zabawie.

„Świętokrzyskie Pisanki Uśmiechem Malowane” – pod takim hasłem odbywało się dzisiejsze spotkanie przy ulicy Artwińskiego w Kielcach i – biorąc pod uwagę atmosferę, jaka panowała na tym szpitalnym oddziale – naprawdę trudno byłoby wymyśleć bardziej adekwatną nazwę. Akcja, która miała na celu rozproszenie smutku i szarości dnia codziennego chorych onkologicznie dzieci poprzez wspólną zabawę w towarzystwie znanych osób, odniosła prawdziwy sukces, którego miarą była nieskrępowana radość maluchów. Dziecięcych uśmiechów podczas zabawy było co niemiara; najmłodszych pacjentów Oddziału Hematologiczno-Onkologicznego (wielu z nich uczestniczyło w zabawie przyjmując jednocześnie kroplówki), wprowadził w baśniową krainę najpierw zwariowany clown, a w chwilę później prawdziwy popis sztuki magicznej dał krakowski czarodziej, członek Teatru Iluzji „MEFISTO”. Znikające przedmioty, pojawiający się w najmniej oczekiwanych momentach biały, żywy gołąbek, czy wyciągane pełnymi garściami z... drewnianej laski kwiaty i kolorowe chusteczki, wywoływały na twarzach dzieci najwyższe zdumienie i prawdziwy aplauz.

Jednak prawdziwym „gwoździem programu” było kolorowanie wielkanocnych pisanek. Do wspólnej pracy zabrały się zarówno dzieci, jak i zaafierowani tym poważnym wyzwaniem dorośli; jajka pracowicie malowali zawodnicy VIVE Targów Kielce Mateusz Zaremba, Rafał Gliński i Marcus Cleverly, członkowie „Kabaretu Skeczów Męczących”, dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach Włodzimierz Wielgus oraz marszałek Adam Jarubas, któremu dzielnie pomagali mali pacjenci. Pisanki, jak zgodnie twierdzili i mali i duzi, wyszły niezwykle imponująco, a wszyscy ich młodzi twórcy otrzymali

od marszałka upominki i nagrody za pracę.

Dodatkową atrakcją była możliwość wykonywania przez najmłodszych fotografii z piłkarzami VIVE Targów Kielce; zawodnicy pozowali bardzo długo, po czym otworzyli przyniesiony przez siebie ogromny worek ze słodyczami i obdarowali wszystkie dzieci.

To było naprawdę wspaniałe spotkanie. Było wspaniałe bo wspaniałe były uśmiechy, które gościły dziś nieprzerwanie na twarzach ledwie kilkuletnich, lecz już doświadczonych przez los dzieci. – Celem najważniejszym tych maluchów jest powrót do zdrowia. Jestem w nieco analogicznej, choć zupełnie nieporównywalnej, lepszej sytuacji; od roku nie gram, leczę się z powodu kontuzji, ale to tylko kontuzja więc w porównaniu z chorobą tych dzieci, właściwie nic – wyznał po zakończeniu spotkania szczypiornista **Mateusz Zaremba** – Chciałbym powiedzieć dzieciakom, aby grały, nie martwiły się, bo ten ich mecz jest do wygrania. Podobnie jak na boisku, mimo chwilowej straty kilku bramek, trzeba wierzyć w zwycięstwo i walczyć – dodał Mateusz Zaremba.

Wyraźnie wzruszony marszałek **Adam Jarubas** powiedział: – Tak naprawdę uśmiech dzieci był dzisiaj kluczem i celem. Pierwszy moment był trochę stresujący, dla mnie również. W takich sytuacjach stykamy się bowiem z problemami najważniejszymi, inne się nie liczą. Dzieci są bezbronne, niewinne. Dlatego ten pierwszy moment był trudny, ale w chwili, kiedy zaczęliśmy malować pisanki, dzieci już mogły aktywnie się wykazać, stać się głównymi aktorami. Widzieliśmy ten wspaniały uśmiech na ich twarzach. Chociażby po to żeby zobaczyć ten jeden uśmiech, warto było tutaj być, one potrzebują takiego bycia razem z nimi. Cieszę się, że mogłem spędzić tutaj parę chwil – powiedział marszałek.